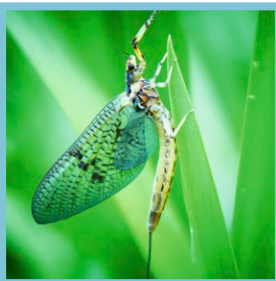


Fauna i flora

dolin rzecznych Pomorza Zachodniego








Rzeki oraz ich doliny są miejscem do życia dla wielu cennych gatunków roślin i zwierząt, a ich rodzaj zazwyczaj zależy od charakteru cieku, a ten determinowany jest właśnie spadkiem koryta. Rzeki o dużych spadkach mają szybki przepływ, zimną wodę, dno często pokryte żwirem i kamieniami, a ich doliny są strome. W takich miejscach doskonałe warunki do bytowania znajdują gatunki o wysokich wymaganiach środowiskowych, tzn. takie, które do życia potrzebują czystej, dobrze natlenionej wody oraz żwirowego dna, na którym mogą się rozmnażać. Z tego względu rzeki te określa się mianem łososiowych. Do takich cieków należy większość rzek Pomorza Zachodniego stanowiących zlewnię Zalewu Szczecińskiego lub uchodzących bezpośrednio do Bałtyku. Pomimo silnej antropopresji (negatywne oddziaływanie związane z działalnością człowieka) i wielu przekształceń, jakim poddano ich dorzecza, stanowią nadal siedliska dla kilkuset chronionych lub cennych gatunków zwierząt i roślin. Każda rzeka powinna również pełnić funkcję korytarza ekologicznego, czyli być strukturą ciągłą, zapewniającą swobodne przemieszczanie się osobników, gatunków i genów. Jest to podstawowe założenie, na którym opiera się właściwe funkcjonowanie całego ekosystemu rzecznoego. W tym kontekście na tle zachodniopomorskich rzek szczególnie wyróżnia się Parsęta, której wiele dopływów czy nawet fragmentów głównego koryta nadal zachowało naturalny charakter bez przerwania ich ciągłości.



olina Parsęty na zboczach i niepodlegających zalewom wyżej położonych partiach jej dna pokryta jest lasami grądowymi. W ich drzewostanie przeważają dęby, grab i buk w zmiennych proporcjach, często z silnie rozwiniętym podszytem z dominacją leszczyny. Taki skład florystyczny warstwy drzew i krzewów jest charakterystyczny dla łąk subatlantyckich stanowiących



Złoc pochwolista kwitnąca



Kokorycz drobna

siedlisko przyrodnicze chronione w sieci Natura 2000. W runie tego zbiorowiska rosną gatunki typowe dla żyznych lasów liściastych, szczególnie efektowne wiosną, kiedy to masowo i widowiskowo zakwitają łany zawilców, złotych, fiołków i szczawików. Wśród tego kwiecia są dwa gatunki wiosenne wyjątkowe dla doliny Parsęty. **Złoc pochwolista** i **kokorycz drobna** rosną tu bowiem

wyjątkowo często i obficie w górę rzeki od Karlina po źródła, a także w dolinach dopływów. Rzecz to wyjątkowa, bowiem w skali kraju i Europy Środkowej, w której mieści się w zasadzie cały zasięg tych gatunków – są bardzo rzadkie. Zarówno w Polsce, jak i w krajach ościennych umieszczane są na czerwonych listach gatunków zagrożonych. Poza grądami subatlantyckimi występują wzdłuż Parsęty siedliska łągów jesionowo-olszowych, a w środkowym i dolnym biegu także wierzbowych. Na stokach doliny często znajdują się łągi źródłiskowe w miejscach wypływu wód. Na jednym ze źródełisk dopływu Dębnicy rośnie na jedynym zachowanym w Polsce niżowej stanowisku **śledziennica naprzeciwlistna**. W korycie Parsęty oraz części jej dopływów spotykane są włosieniczniki, czyli jaskry (szczególnie **jaskier rzeczny**). Są to rośliny, które preferują rzeki o znacznym przepływie i dnie pokrytym frakcją grubego żwiru i drobnych otoczek, stąd często ich występowanie wiąże się z dobrą jakością środowiska. Na odcinkach o wolniejszym przepływie spotyka się charakterystyczne podwodne łąki złożone z łąnów długich, pływających liści **jeżogłówek** lub **strzałki wodnej**. Obok nich często występują **rzęśl**, wywłócznik czy różne gatunki **rdestnic**. Tam, gdzie woda prawie przestaje płynąć, a dno robi się



Jeżogłówka gałęzista



Strzałka wodna (kwiat)



Rdestnica przeszyta



Graźel żółty (kwiat)



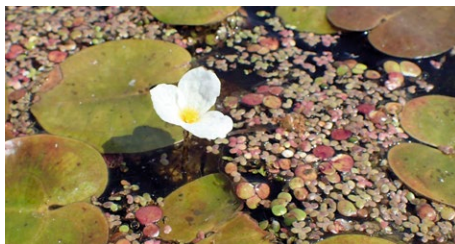
Łączęń baldaszkowy



Dzięgiel litwor nadbrzeżny



Knieć błotna (kaczeniec)



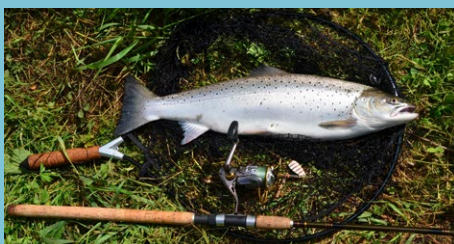
Żabiściek pływający

muliste, pojawiają się nimfeidy, czyli rośliny zakorzenione w dnie, ale o liściach pływających po powierzchni wody. Najbardziej znane, o rozpoznawalnym dla wszystkich kwiatostanie, to oczywiście **grzybienie i grązel**. Do tej grupy często zalicza się także równie piękny żabiściek, który jednakże jest mało odporny na procesy eutrofizacji, czyli wzbogacanie wód w związki biogenne podnoszące ich żyzność. Na granicy wody i łądu, w korycie rzek łososiowych spotykamy też kilka innych charakterystycznych roślin. Należą do nich **kaczeniec, potocznik, przetaczniki, manna mielec, mięta wodna**, a nawet znany z właściwości leczniczych **dzięgiel litwor**.

Równie bogaty jest świat zwierzęcy, a najcenniejszą rybą zamieszkującą rzeki Pomorza Zachodniego jest **łosos atlantycki**. To ryba wędrowna, anadromiczna. To oznacza, że żeruje i dojrzewa w morzu, ale żeby odbyć tarło, musi wpłynąć do rzeki, gdzie na potrzeby złożenia ikry szuka odcinków o żwirowym podłożu i zimnej, dobrze natlenionej wodzie (takie gatunki nazywamy litofilnymi). W tym celu odbywa czasami kilkusetkilometrowe wędrówki, po drodze pokonując wiele przeszkód, które potrafi w bardzo widowiskowy sposób przeskoczyć. Łososie swoją ikrę zakopują w żwirze, tworząc tzw. gniazdo tarłowe. Młode łososie nawet po kilku latach dorastania w rzece przechodzą w stadium rozwojowe smolta i spływają do morza, zmieniając po drodze barwę na srebrzystą. Bardzo podobny cykl życiowy prowadzi inny gatunek ryby łososiowatej, tj. **troć wędrowna**. Troć i łosos są tak do siebie podobne, że przez wiele lat troć nie była wyodrębniana jako osobny gatunek. Troć występuje w wodach Polski w trzech odmianach biologicznych (formach). Jedną z nich jest pstrąg potokowy, chociaż niektórzy naukowcy twierdzą, że jest odwrotnie (to troć jest formą pstrąga), ponieważ pstrągi wsiedlone do rzeki, w której wcześniej nie występowały, tworzą, jeśli tylko ma ona połączenie z morzem, dwie populacje: osiadłą (pstrągi) i wędrowną (trocie morskie wędrownie). Zarówno łosos mogący osiągnąć masę ciała nawet powyżej 30 kg, jak i troć dorastająca w naszych wodach „tylko” do 20 kg, są cennym trofeum wędkarskim, ale często szczęśliwi łowcy nie potrafią dokładnie stwierdzić, co złowili. Jak więc rozpoznać te dwa gatunki? Srebrniaki, czyli ryby, które od niedawna znajdują się w rzece (jeszcze długo przed tarłem), zazwyczaj wyraźnie różnią się od siebie ubarwieniem. Łosos ma na bokach ciała rzadko rozsiane czarne plamy w kształcie litery X, które w okolicy za płetwą grzbietową nie schodzą poniżej linii bocznej. Bez plam są również płetwy. Za to duże, wyraźne nieregularne plamki występują na wieczku skrzelowym. Poza tym płetwa ogonowa łososia jest lekko wcięta. Troć



Łosos atlantycki



Srebro – troć wędrowna



Łosos atlantycki

natomiast ma boki ciała, zwłaszcza nad linią boczną, gęsto usiane ciemnymi plamami. Mniejsze, niewyraźne regularne plamki pojawiają się na wieczku skrzelowym, płetwa ogonowa jest bez wcięcia. Łosoś, w porównaniu do troci, ma także znacznie węższą nasadę ogona, co umożliwia utrzymanie za pomocą jednej dłoni nawet kilkukilogramowej ryby tego gatunku. Warto też wiedzieć, że łososi w polskich wodach zawsze było mniej niż troci, a główną masę łososi bałtyckich tworzą osobniki rozradzające się w Skandynawii oraz na Łotwie. Niestety łosoś w Polsce wyginął, a ostatnia populacja tego gatunku na tarło wędrowała do rzeki Płociczna (dopływ Drawy), gdzie ostatnie tarlaki zaobserwowano w 1985 r. To, że możemy teraz znowu łowić łososie w wielu polskich rzekach, jest efektem trwającej wiele lat restytucji tego gatunku. Sztandarym, rezydentnym gatunkiem w rzekach łososiowych jest oczywiście już ww. **pstrąg potokowy**. Charakterystycznie ubarwiony, bo jego ciało pokrywają wielkie czarne i czerwone plamy w różnobarwnych obwódkach, pstrąg potokowy jest drapieżnikiem o silnie rozwiniętym terytorializmie. W zachodniopomorskich rzekach dorasta maksymalnie do masy 5 kg, ale już nawet osobniki powyżej 2 kg lub 50 cm długości są bardzo rzadkie i stanowią obiekt westchnień wielu wędkarzy. Bo duży pstrąg to cwaniak, którego nie tylko ciężko złowić (jest bardzo płochliwy i chowa się po różnych kryjówkach, z których rzadko wychodzi na żer), ale po braniu zrobi wszystko, aby się uwolnić od przynęty, więc jego hol jest niezwykle ekscytujący. Z licznych na Pomorzu ośrodków hodowli ryb często ucieka inny gatunek pstrąga, zwany swojsko tęczakiem. **Pstrąg tęczowy**, bo to o nim mowa, jest gatunkiem obcym (pochodzi z Północnej Ameryki), którego w zasadzie nie wolno wprowadzać do naszych wód otwartych. Łatwo go rozpoznać, ponieważ wzdłuż linii nabocznej (przez środek ciała) biegnie szeroka, różowoczerwona pręga. Jest bardzo lubiany przez wędkarzy, bo oprócz walorów smakowych (jak zresztą wszystkie ryby łososiowate) charakteryzuje się agresywnością, jest silny i waleczny, a w czasie holu często skacze. Szczególnie pożądane są „steelheady” – tęczaki, które tak jak troć spływają do morza, gdzie dorastają do dużych rozmiarów, a następnie wracają do rzeki. Tęczak ma dużo mniejsze wymagania środowiskowe (stąd jego łatwość do aklimatyzacji) niż nasze rodzime łososiowate, ale w hodowlach pojawia się też czasami inny gość z Ameryki – **pstrąg źródłany**, który jednakże jest bardzo wrażliwy na warunki tlenowe w wodzie, stąd łatwiej go spotkać na terenach górskich. Pstrąg ten jest często ubarwiony bardzo pstrokato, a wzdłuż grzbietu ma jednolity marmurkowy wzór. W wodach górskich rośnie szybciej niż nasz rodzimy pstrąg potokowy, dlatego kiedyś chętnie zarybiano nim te wody. Poza tym potrafi się krzyżować z „potokowcem”, czego efektem są bezpłodne mieszańce nazywane ze względu na charakterystyczne ubarwienie „tygrysami”. Kolejnym typowym mieszkańcem łososiowych rzek zachodniopomorskich jest **lipień**. Co ciekawe, w odróżnieniu od pstrągów lipień jest rybą stadną, a na tym samym stanowisku mogą wspólnie występować nawet osobniki dużych rozmiarów. Poza tym preferują otwarte odcinki rzek, w zasadzie pozbawione kryjówek. Tylko największe lipienie szukają kryjówek i żyją

samotnie, ale nie wykazują przy tym tendencji do obrony swojego terytorium. Jest to ryba krótko żyjąca, a osobniki powyżej 50 cm długości są rekordowe. Specyficzną cechą budowy lipienia jest płetwa grzbietowa. U samców szczególnie duża i o ciekawym, purpurowym zabarwieniu, stąd nazywane są one często kardynałami. Mniej znane, ale również chętnie łowione przez wędkarzy w rzekach są trzy gatunki karpio-watych ryb reofilnych – **kleń**, **jaź** i **jelec**. Ryby reofilne czyli prądolubne, to takie, które preferują środowiska przepływowe o szybkim nurcie wody (lotyczne), występujące i odbywające tarło głównie w rzekach. Tak jak w przypadku łososia i troci, wędkarze często mają problem z odróżnieniem tych trzech gatunków od siebie. Poza tym młody jaź może być podobny do płoci, a młody jelec do uklei. Co je zatem rozróżnia? Kleń ma łuski obrzeżone czarnym pigmentem, co stwarza wrażenie, że jego ciało pokryte jest romboidalną siatką. Kolejna ważna cecha diagnostyczna to lekkie zaokrąglenie tylnej krawędzi płetwy odbytowej. Z kolei jaź ma mniejszą głowę, płetwę odbytową lekko wklęsłą, a jego mały otwór gębowy ma położenie końcowe (żuchwa i szczeka są tej samej długości). Jelec jest najbardziej wysmukły z całej trójki, posiada otwór gębowy w poło-



Lipień



Kleń, jelec, jaź



zeniu półdolnym, a jego płetwa odbytowa jest wyraźnie wcięta. Wszystkie trzy opisywane gatunki są bardzo żarłoczne, a do tego ich pokarm charakteryzuje się ogromną różnorodnością, bo dosłownie potrafią jeść wszystko (stąd wędkarze łowią je różnymi metodami, wliczając w to różnorakie przynęty sztuczne). Starsze klenie chętnie zjadają ryby, ale nie pogardzą także czereśnią czy innymi owocami. Jazie natomiast poza standardowym pokarmem łakomie rzucają się na chrząszcze pływające rzeką, które ze względu na twardość pokryw okrywających ich ciało rzadko zjadane są przez inne ryby. Z kolei jelce bardzo lubią zbierać z powierzchni wody drobne owady latające. Bardzo ciekawą również karpiowatą rybą reofilną jest **certa**. To gatunek anadromiczny, a znany jest z tego, że potrafi prowadzić bardzo długie i dalekie wędrówki tarłowe, dłuższe nawet od tras pokonywanych przez trocie i łososie. Wiślane certy przed wybudowaniem zapory we Włocławku najczęściej wędrowały na tarliska podkarpackie, przebywając nierzadko ponad 800-kilometrową trasę (rekordzistki nawet ponad 1000



Certa



Węgorz

km). Pospolita z wyglądu certa zaskakuje swoją „metamorfozą” w okresie rozrodu. Jej typowe ubarwienie zmienia się podczas tarła we wspaniałą szatę godową. Dolna część ciała począwszy od pyszczka do ogona wraz z płetwami parzystymi przybiera ciemnopomarańczowy kolor, natomiast grzbiet i boki stają się ciemne, a nawet czarne o jedwabistym połysku. Podobnie jak łosoś, certa prawie wyginęła, uratowała ją przeprowadzona w porę restytucja. Mało kto wie, że certa ma bardzo smaczne, choć ościiste mięso doskonale nadające się do wędzenia. Równie smaczny jest jedyny słodkowodny przedstawiciel rodziny dorszowatych w Polsce tj, **miętus**. Najlepiej czuje się w rzekach, gdzie może ukryć się między kamieniami czy w korzeniach drzew. Jest drapieżnikiem nocnym, a najlepszy okres jego żerowania to późna jesień i zima. Swoich ofiar szuka na dnie. Lubi żaby, raki i inne ryby, a jego pokarm niekoniecznie musi być świeży. Miętus jest nieco „wstydlivy”, bo tarło odbywa na piaszczystym dnie również zimą, nocą i często pod lodem, a jego ikra ma zdolność unoszenia się w toni wody. Ostatnim opisywanym tu gatunkiem wędrownym, równie rozpoznawalnym jak łosoś, choć tym razem katadromicznym (na okres rozrodu wędruje z wód słodkich do morza),

jest **węgorz**. Jego kształt jest tak charakterystyczny (wydłużone, wężowate ciało bez płetw brzusznych, silnie uzębiony i mocno rozcięty pysk), że każdy bez problemu węgorza rozpozna. Wędzony węgorz to przysmak, któremu trudno się oprzeć. Niestety z powodu kilku różnorakich przyczyn (w tym wieloletniej rabunkowej gospodarki) węgorz stał się gatunkiem ginącym, całkowicie zależnym od stopnia ochrony, jaką go obejmujemy. Oprócz ryb *stricte* reofilnych w pomorskich rzekach spotykamy też szereg innych gatunków „gospodarczych”, w tym tzw. eurytopowe (synonim: ubikwistyczne, wszędobylskie), tzn. takie, które mogą się rozmnażać i osiągać duże liczebności w każdym rodzaju wód. Do nich należą najczęściej poławiane przez wędkarzy ryby drapieżne, czyli **szczupak** i **okoń**. Szczupak posiada ubarwienie, dzięki któremu wtapia się w tło roślinności podwodnej, wśród której najczęściej przebywa. Jego mocno spłaszczony na kształt kaczego dzioba pysk jest silnie uzębiony, a układ zębów nie pozwala zasysanej do środka przy gwałtownym otwarciu pyska zdobyczy uwolnić się po schwytaniu. Silnie umięśnione, specjalnie wyprofilowane, zakończone ogromną płetwą ogonową ciało pomaga szczupakowi, kiedy ten rzuca się na ofiarę wcześniej wypatrzoną poprzez specyficzny system celowania. Słowem to drapieżnik doskonały! Natomiast okoń to kolejny pasiasty rozbójnik naszych wód. Znany jest ze szczególnej żarłoczności, a jego ataki na stada innych ryb są niezwykle widowiskowe. Te uciekające w popłochu, często wyskakują nad powierzchnię wody. Również znacznie częściej niż inne gatunki drapieżne atakuje i zjada osobniki własnego rodzaju. Ciekawie też wyglądają jego zwyczaje rozrodcze. Podczas tarła samice pocierają otworem płciowym o gałązki roślin podwodnych, patyki i kamienie, a następnie opływają je szybkim

Szczupak





Okoi

ruchem i owijają długą, charakterystyczną dla okonia wstęgą drobnych jajeczek otoczonych galaretowatą osłonką. Wstęgi jaj mogą sięgać nawet do 2 m i podobne są trochę do skrzelu płazów. Wśród, jak roboczo przyjęliśmy, drugiej grupy tych mniej znanych ryb są też gatunki wędrowne. Należą do nich **minogi: morski i rzeczny**. Ciało ich jest mocno wydłużone, o kształcie cylindrycznym, jedynie w części ogonowej, podobnie jak u węgorza – ścięzione bocznie. Ich mała, stożkowata głowa zakończona jest charakterystycznym lejkowatym zagłębieniem gębowym uwieńczonym specjalną przyssawką (przylgą uzbrojoną w dużą ilość twardych rogowych ząbków), nie posiadają natomiast żuchwy. Przyлга ta służy do przyczepiania się do ciała ryb i podłoża (np. kamieni). Minogi tak jak łososiowate należą do grupy ryb litofilnych, budują również gniazdo tarłowe, jednakże po tarle giną. Z ikry wylęgają się larwy zwane ślepicami, bo mają oczy wsunięte głęboko pod skórę, stąd praktycznie są one ślepe (reagują tylko na silne bodźce świetlne). Larwy te na tyle różnią się od form dorosłych, że przez ponad 100 lat uznawane były za zupełnie osobny gatunek nazywany *Ammocoetes*. Można je znaleźć najczęściej w zastoiskach rzek, w zakolach, w miejscach, gdzie gromadzą się nanosy i szczątki organiczne umożliwiające bogaty rozwój drobnych glonów i pierwotniaków, ponieważ żywią się one detrytusem. Życie w postaci larwy trwa kilka lat. Potem przeobrażają się w stadium *macrophthalmia*, które trwa kilka miesięcy. Minóg w tym stadium ma w pełni rozwinięte oczy i przyssawkę. Po przeobrażeniu, które najczęściej następuje późną wiosną, minogi rozpoczynają wędrówkę w dół rzeki w kierunku morza. W morzu minogi żerują prawie wyłącznie nocą, a odżywiają się płynami ciała i mięsem ryb, do których przyczepiają się przyssawką (są więc rodzajem ektopasożyta). Dorosły minóg rzeczny rzadko przekracza długość 50 cm i charakteryzuje się dość zmiennym ubarwieniem ciała od żółtobrunatnego do ciemnobrązowego ze złotawym, czasem niebieskawym, metalicznym połyskiem, przy czym dolne części jego boków i brzucha są białe. Dużo większy jest minóg morski, który może ważyć nawet 3 kg i osiągnąć długość ponad 1 m. Jego ubarwienie natomiast przybiera charakterystyczny marmurkowy wzór, po czym łatwo odróżnić obydwa gatunki. W razie wątpliwości można jeszcze zajrzeć minogom do pyska. Na tarczy gębowej minoga morskiego znajduje się kilka ułożonych koncentrycznie rzędów różnej wielkości zębów, na tarczy



Różanka



Minóg strumieniowy

minoga rzeczny zęby są nieliczne. Obok tych dwóch gatunków minogów w naszych rzekach spotykamy jeszcze **minoga strumieniowego**. Minóg strumieniowy i minóg rzeczny to tzw. gatunki bliźniacze lub satelitarne, o podobnej budowie morfologicznej, ale różniące się biologią i ekologią. Minóg strumieniowy wiecie niepasżytniczny tryb życia, co oznacza, że jako postać dorosła nie odżywia się, gdyż jego przewód pokarmowy ulega atrofii. Różnice w wyglądzie form przeobrażonych mają charakter ilościowy i sprowadzają się do rozmiarów ciała, wielkości oczu, ubarwienia i wielkości przyłgi. Oba żyją podobnie długo, około 7 lat, z tego minóg rzeczny jako larwa do 4,5 roku, jako forma przeobrażona 2,5 roku, natomiast minóg strumieniowy jako larwa 6,5 roku, forma przeobrażona tylko kilka miesięcy. Tarlaki obydwu gatunków znacznie różnią się wielkością, ponieważ dorosłe minogi strumieniowe mają długość tylko kilkunastu centymetrów. Wszystkie minogi są pod ochroną, o czym niestety zazwyczaj nie wiedzą wędkarze, którzy często larwy (a nawet dorosłe osobniki) wykorzystują jako przynętę na okonie i sandacze. Bardzo ciekawym gatunkiem (również chronionym), chociaż nie zawsze kojarzonym z rzeką Łososiową, jest **różanka**. Jest jedną z najmniejszych ryb karpiowatych Europy, gdyż jej maksymalna długość całkowita nie przekracza 9 cm. Posiada specyficzne ubarwienie, od którego wzięta się jej nazwa. Jej obecność jest ściśle związana z występowaniem małży z rodziny skójkowatych, bowiem różanka należy do ostrakofilnej grupy rozrodzkiej, czyli ryb składających ikrę do jamy skrzelowej małży. Wody o słabym przepływie preferuje też kolejny gatunek chroniony, tj. **piskorz**. Piskorze znoszą duże deficyty tlenowe, a nawet mogą przeczekać krótkotrwałe

Piskorz



okresy braku wody zagrzebane w mule. Życie w tak ekstremalnych warunkach jest możliwe dzięki szczególnej zdolności piskorza do wykorzystywania tlenu atmosferycznego w procesie oddychania. Dodatkowym narządem oddechowym jest specjalnie przystosowany do wymiany gazowej, bogato unaczyniony fragment jelita. Wysoka odporność piskorza na małą zawartość tlenu rozpuszczonego w wodzie pozwala mu zasiedlać specyficzne, mało dostępne dla innych ryb siedliska. Nazwa gatunku związana jest z rodzajem dźwięku, jaki wydobywa się z piskorza wziętego do ręki, gdy pod wpływem ucisku uchodzi powietrze zgromadzone w jego jelicie. Do piskorza podobna jest **koza**. Także posiada wydłużone ciało, a jej otwór gębowy otolony jest 6 wąsikami (u piskorza 10). Jednakże na policzku w okolicy oka posiada obronne ruchome kolce. Koza jest gatunkiem aktywnym nocą, bytuje na dnie zbiorników. Czując zagrożenie lub



Czebaczek amurski



Głowacz białopłetwy



Koza

odpoczywając, zakopuje się w piasek, który preferuje jako podłoże typowego dla niej mikrosiedliska. Podobnie jak larwy minogów, koza wykorzystywana jest przez nieświadomych faktu, że to gatunek chroniony, wędkarzy jako przynęta na okonie. A jedną z kar za niszczenie gatunku chronionego jest pozbawienie wolności nawet na okres dwóch lat. Na liście gatunków chronionych znajduje się też **śliz**. Pokrojem ciała zbliżony jest do kozy i piskorza, z którymi kiedyś tworzył jedną rodzinę. Na górnej wardze posiada 3 pary równej długości wąsików. Jest rybą pospolitą (choć charakterystyczną dla rzek łososiowych), spotykaną na obszarze całego kraju, raczej odporną (w przeciwieństwie do dwóch poprzednich gatunków) na zanieczyszczenia organiczne. Śliz nie ma żadnego znaczenia gospodarczego, ale jest ważnym składnikiem pokarmu dla innych ryb, szczególnie pstrąga. Świetnym bioindykatorem (wskaźnikiem) jakości wody, którego obecność wskazuje na to, że ciek jest wolny od zanieczyszczeń i ma charakter strumienia górskiego, jest **głowacz białopłetwy**. Ten niezwykle wyglądający mieszkaniec czystych strumieni górskich

i podgórskich jest słabym pływakiem, jednakże jest świetnie przystosowany do życia na dnie szybko płynących i dobrze natlenionych wód. Wybiera odcinki, gdzie spadki dna sięgają od 50 do 4,5 ‰, a temperatura wody w lecie nie przekracza 10°C i charakteryzuje się dużą zawartością tlenu (7–10 mg O₂/l). Z szeroką i silnie spłaszczoną głową, jest rybą z wyglądu nietypową dla wód słodkich. Potężna głowa umożliwia mu jednak życie na dnie wód o silnym prądzie, a pancerz powstały ze zrośniętych kości czaszki chroni narządy głowy przed piaskiem i żwirem porrywaniem z wodą z dna po ulewach i wiosennych roztopach. Jest także gatunkiem chronionym. Najbardziej pospolitym mieszkańcem naszych rzek jest jednak **kiełb**. Jest on właściwie rybą rzeczną, ale spotkać go można, i to w dużych ilościach, w wodach stojących. Wybiera stanowiska, gdzie woda jest czysta (choć jednocześnie wykazuje dużą tolerancję na warunki środowiskowe), a dno piaszczyste lub żwirowate.

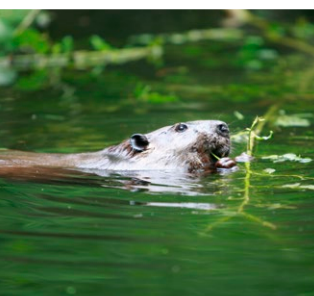
Przebywa stadnie na płycznach, z dala od silnego prądu wody. Jest rybą mało płochliwą. Spłoszone stadko odpływa niedaleko i zaraz powraca na poprzednie miejsce. Najbardziej aktywny jest rano i wieczorem, natomiast w środku dnia, zwłaszcza w czasie upalnej pogody, zgromadzony w stadka leży prawie nieruchomo na dnie, podpierając się szeroko rozstawionymi płetwami parzystymi. Podobnie czyni nocą, lecz wtedy nie przebywa w miejscach otwartych, ale szuka schronienia wśród roślinności, gałęzi, kamieni itp. Kiełb ma smaczne mięso, ale jego wielkość w zasadzie wyklucza go z połowów wędkarskich, chociaż wykorzystywany jest jako przynęta. Niestety oprócz naszych rodzimych gatunków ryb w rzekach pojawiają się też obce (inwazyjne), których obecność jest tak szkodliwa, że nawet stosowne przepisy prawa nakazują je usuwać. Wśród nich jest niepozorna rybka, **czebaczek amurski**, która może być czasami (przy młodych osobnikach) pomyłona z różanką czy nawet strzeblą potokową. Charakteryzuje się jak na swój rozmiar bardzo wysoką płodnością, co powoduje jej masowe występowanie. A że odpowiada jej wiele rodzajów siedlisk, to stanowi wtedy silną konkurencję pokarmową dla gatunków miejscowych, zazwyczaj je wypierając. Dlatego łowiąc ryby na przynętę w zbiornikach, gdzie występuje czebaczek, należy pilnować, aby przy okazji nie przenieść tego gatunku do nowego akwenu.



Kiełb



Śliz



Bóbr

prócz ryb ze środowiskiem rzeczonym najczęściej kojarzone są dwa gatunki ssaków. Najwybitniejszy zwierzęcy inżynier wodny – **bóbr** – potrafi w jedną noc wybudować imponujące tamy i żeremia będące jego domem. Obecność bobrów zdradzają ścięte pnie drzew. Z powodzeniem przyczyniają się do retencjonowania wody w stawach powstających na skutek budowy tam. Należy jednak pamiętać też o tym, że działalność bobrów prowadzi czasami do niszczenia cennych siedlisk nadrzecznych, a wstrzymanie przepływu w ciekach łososiowych (tak



Tama bobrów




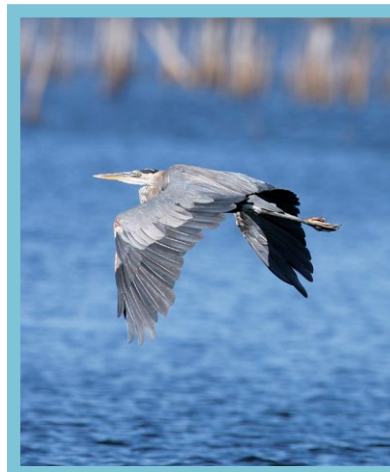
Wydra

jak sztuczne przeszkody poprzeczne) doprowadzić może do przerwania ciągłości cieku. Opływowy kształt ciała oraz duży, silny ogon, który stanowi motor napędowy podczas podwodnych pościgów za ofiarami, są cechami charakterystycznymi świetnego pływaka, jakim jest **wydra**. Podobnie jak bobry, buduje na brzegu rzeki nory, do których wejście często znajduje się pod powierzchnią wody. Jest drapieżnikiem doskonale przystosowanym do łowienia ryb. Niestety jej instynkt łowiecki często skłania ją do schwycenia większej ilości ryb, niż potrzebuje, co szczególnie jest niepożądane, kiedy wydra dostanie się na obiekt hodowli ryb.



Zimorodek

 oliny rzeczne zasiedlane są także przez wiele gatunków ptaków. Łatwo spotkać nad rzeką bociana, czaplę, a nawet żurawia. Trudniej wypatrzeć pliszkę górską czy pluszcza. Ale naszą uwagę najczęściej przykuwa śmigający często tuż nad wodą z ogromną prędkością nieduży ptak o turkusowo-błękitnym grzbiecie i pomarańczowych nogach, to **zimorodek**. Ptak ten gniazda buduje, drążąc długie i wąskie tunele w stromych, gliniastych skarpach rzek. Długi dziób pomaga mu łapać mniejsze ryby będące dla niego głównym pożywieniem. A bystry wzrok wypatrzył nawet najmniejszą ofiarę.

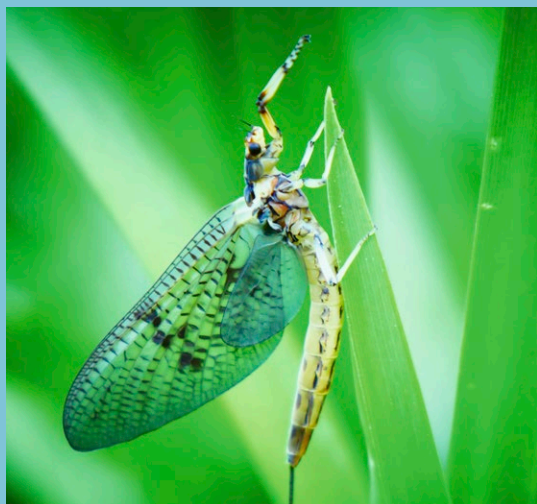


Czapla



Bocian

Zmiany – głównie zanieczyszczenia, przegradzanie rzek (zapory, jazy, stopnie wodne, zbiorniki zaporowe), pobór kruszywa z koryta, nadmierny wyrąb lasów, pobór wody do celów rolniczych i niekontrolowana eksploatacja – jakie odnotowano w ekosystemach Polskich wód płynących w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, spowodowały szybkie przekształcenie struktury rodzimej ichtiofauny. Niektóre gatunki wyginęły na terytorium Polski, a kilkanaście dalszych gatunków ryb i minogów zostało umieszczonych w kategoriach najwyższych zagrożeń, dlatego ważne jest, żeby oprócz zabiegów gospodarczych sprawujący nadzór nad obszarem, w skład którego wchodzi jakiegokolwiek akwenu wodne, prowadzili również działalność zmierzającą do ochrony części zasobów ichtiofauny występującej w wodach tego obszaru. W takich działaniach pomoc mogą też wszyscy (w tym wędkarze czy turyści), którzy chcieliby jak najdłużej cieszyć się z unikatowości siedlisk, jakie nadal jeszcze występują wzdłuż dolin naszych rzek.



Jętka



Rzekotka



ISBN: 78-83-64233-55-5

Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty

ul. Szymanowskiego 17, 78-230 Karlino
tel.: 94 311 72 47; fax 94 311 71 16
e-mail: zmigdp@parseta.org.pl

www.parseta.org.pl
www.losos.parseta.pl

Opracowanie merytoryczne: Mariusz Raczyński

Wyprodukowano na zlecenie: Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty
Wydawca: Agencja reklamy Eureka Plus, ul. 3 Maja 11/10, 35-030 Rzeszów



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zadanie realizowane w ramach projektu pn. „Łosoś i spółka – kształtowanie zachowań pośrodkowych społeczności lokalnej województwa zachodniopomorskiego” dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014–2020, działanie 4.5.